

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7^{1/2} i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYŃOSI:

We Lwowie:

miesięczna, 1 zł, 2-krotną dost. do domu at. 1-20

na prowincyi:

rocznie 18 zł, 20 ct. 2-krotną wysyłką 18 zł.

kwartalnie 5 zł, 50 ct.

miesięcznie 1 . 10 1-35 .

W Niemczech: miesięcznie 1 zł, 50 ct.

W innych krajach: 2

Wszelkich doniesień Redakcyi nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct. nadstawia wiersz garmondowy 46 ct., małe ogłoszenia za wiersz 8 ct., najmniej ct. 20.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi

wydania rannego 2 ct. 8 ct.

wieczornego 3 4 .

oba wydania razem 4 5 .

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorążczyzny 1. 17

TELEFON 641.

Telefoniczne i telegraficzne depeche „Słowa Polskiego“.

Sytuacja.

Wiedeń, 17 czerwca. Jak już donoszono, będzie niebawem zwołany komitet wykonawczy prawicy, a ustawa ugodowa, po zaakceptowaniu jej przez Sejm węgierski, zostanie wydana na podstawie §. 14. Otóż doniesienia te znajdują obecnie z innej strony potwierdzenie.

Linzer Volksblatt pisze o najbliższej akcji rządu: „To, że ugoda będzie w Austrii okrojowana na podstawie §. 14-go — rozumie się samo przez się. Dalej można przyjąć, jako rzecz pewną, że Rada państwa zostanie zwołaną w drugiej połowie września.

Rząd ma poprzedzić zwołanie Rady państwa w dwojaki sposób: Będzie musiał bezwarunkowo wejść w kontakt z prawicą, aby porozumieć się z nią co do otrzymania pozwolenia *ex post* na przedłożeniu ugodowe; ale bardzo prawdopodobnym jest również, że będzie musiał w jakiś sposób zbliżyć się do niemieckich stronnictw opozycyjnych, aby je skłonić do rzeczowego traktowania przedłożeń ugodowych i do zastanowienia obstrukcyi“.

Zgodnie z tem donosi *Slovenec*, że komitet wykonawczy prawicy zbierze się w ciągu przyszłego tygodnia.

Pismo to powiada, że sąd o kompromisie, zawartym z rządem węgierskim, nie wypadłby prawdopodobnie w obecnej chwili zbyt korzystnie, przeto Thun chce zostawić na razie pauzę dla uspokojenia umysłów, a dopiero potem udzielić swych wyjaśnień zgrupadzonemu komitetowi wykonawczemu prawicy.

Równocześnie daje *Slovenec* do zrozumienia, że z całą energią weźmie się teraz rząd do rozwiązania sprawy językowej.

Przesilenie w klubie południowo-słowiańskim.

Wiedeń, 17 czerwca. Jak opowiadają w kółkach parlamentarnych, Klub południowo-słowiański ma się niebawem rozwiązać. Klub ten jest niezadowolony z polityki rządu, jak również z polityki Czechów i Polaków i dąży do zajęcia swobodnego stanowiska poza obrębem prawicy.

Pewien członek tego klubu oświadczył, że Słowacy i Krowaci wobec ostatnich zajęć w Sejmach w Gorycyi, Capo d'Istria i Tryeście, oraz ze względu na pewne zdarzenia w Dalmacji, nie mogą absolutnie popierać rządu, którego główną troską jest tylko zadowalanie Czechów i Polaków. (! Red.)

Wiedeń, 17 czerwca. Jak donosi *N. W. Abendblatt* z Marburga, słoweński poseł sejmowy dr. Rosina, na zgromadzeniu wyborców w St. Nicolai koło Friedau, omawiając sytuację, oświadczył, że położenie w Sejmie styryjskim jest tego rodzaju, iż Słowacy będą zmuszeni odwrócić się od rządu.

Głosy prasy o ugodzie.

Wiedeń, 17 czerwca. *Wiener Abendpost* polemizuje z wczorajszą *Arbeiter Zeitung* i powiada: „Dziennik ten, jakkolwiek zawsze uprzednio dowodził, że żywotnym interesem Węgier jest utrzymanie związku cłowego, dziś imputuje Węgom odrazu plan samobójczy i wzywa je, aby za wszelką cenę, jak najrychlej starali się wprowadzić separację cłową. W swym szalonym fanatyzmie separatystycznym Węgrzy — według *Arbeiter Zeitung* — powinni pójść tak daleko, aby raczej rzec się zawarcia traktatów handlowych z państwami zgraniczonymi, niż utrzymać związek cłowy z Austrią.

Służnie podnosi *Vaterland*, że z chwili, gdy na Węgrzech przemianie pierwsza gorączka separacyjna i trzęszemu sądowi ustąpi miejsca, to i tam gruntownie się nad tem zastanawia, czy mają rzeczywiście obstawać przy zawarciu traktatów handlowych z czteroletnim terminem. Przekonanie to czerpie swą siłę w fakcie, że Węgry w doświadczeniu do skutku traktatu handlowego z państwem niemieckim przynajmniej tak samo są interesowane, jak druga połowa monarchii“.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 17 czerwca. Komisya ekonomiczna Sejmu węgierskiego rozpoczęła wczoraj o g. 11 przed południem obrady nad przedłożeniami ugodowymi pod przewodnictwem Teodora hr. Andraszy'ego. Z ministrów obecni byli na posiedzeniu Koloman Szell, Hegedues, Lukacs i Daranyi.

Referent dr. Rosenberg i poseł hr. Bathyanyi ze stanowiska ekonomicznego zalecali przyjęcie ustawy.

Zwalczali natomiast ustawę w dłuższych wywodach posłowie z stronnictwa niezawisłych Endrey, Szinay i Wisontai.

Następnie zabrał głos p. Lanczy i przemawiał za przedłożeniem rządowym.

Budapeszt, 17 czerwca. Komisya ekonomiczna przyjęła wczoraj ustawę, dotyczącą uregulowania stosunków cłowo-handlowych z Austrią, w dyskusyi ogólnej i szczegółowej, po dłuższej przemowie prezydenta Szella, który polemizował z rozmaitymi zarzutami mowców opozycyjnych.

Prezydent ministrów oświadczył, że jest zwolennikiem wspólności cłowej, a mianowicie o ile można na zasadzie sojuszu cłowo-handlowego, z zastrzeżeniem praw, przysługujących krajowemu rolnictwu i przemysłowi, uważa jednak prawo samostanego urzędzenia obszaru cłowego, jako doniosły środek obrony kraju na wypadek, gdyby się nie udało, czego jednak nie przypuszcza, węgierskich stosunków ekonomicznych odpowiednio urządzić.

Z tego faktu, że powiodło się uregulowanie na podstawie wspólności cłowej, Koloman Szell wnosi, że oba państwa, połączone ze sobą nierozdzielalnym węzłem, przecież dojdą do porozumienia, strzegąc równocześnie obustronnych interesów.

Budapeszt, 17 czerwca. Wczoraj rozdano posłom motywa do nowych przedłożeń ugodowych.

W motywach tych powiedziano, że ustawy wniesione są wyrazem przekonania, iż utrzymanie obecnych stosunków najlepiej odpowiada ekonomicznym, szczególnie zaś rolniczym interesom kraju, przez to bowiem zapewnia się węgierskiemu rolnictwu stały zbyt krajowych produktów surowych wewnątrz obszaru cłowego.

Budapeszt, 17 czerwca. Komisya finansowa Sejmu węgierskiego przyjęła ogólnie i w szczególności przedłożenie, dotyczące uregulowania stosunków cłowo-handlowych.

Budapeszt, 17 czerwca. Minister handlu oświadczył w komisyi, że konwencye, zawarte przez oba rządy obok ugody, dotyczą następujących spraw:

1) Zniesienie obrotu mlewa, 2) wspólne popieranie kolei państwowych w obu połowach monarchii, 3) sprawy konsularne, 4) organizacya fachowych referentów przy reprezentacyach zagranicznych, 5) statystyka towarowa, 6) zniesienie tyrolskich cel zbożowych do r. 1904, 7) ochrona patentów, 8) próbki towarów, 9) uregulowanie ruchu towarowego, 10) zarządzenia ochronne przeciw winom sztucznym i fałszowaniu produktów gospodarczych, 11) postępowanie co do wspólnych konferencyj cłowych i handlowych.

Wybór posłów większej własności w Przemyślu.

Przemyśl, 17 czerwca. Pod przewodnictwem ks. Jerzego Czartoryskiego odbyło się wczoraj przedwyborcze zgromadzenie wyborców z kurii większej posiadłości Przemyśl-Jarosław, celem postawienia kandydatów na mandat poselski do Rady państwa po ś. p. Chrzanowskim i mandat poselski z ziemi przemyskiej na Sejm po ś. p. hr. Zamojskim. W sali Rady powiatowej zjawilo się zaledwie 26 wyborców. P. Jounga podniósł kandydaturę p. Paszkudzkiego; p. dr. Kozłowski kandydaturę p. Dąbskiego, obaj ubiegają się o mandat do Rady państwa. Następnie kandydaci złożyli zwięzłe wyznaczenie wiary politycznej.

P. Paszkudzki stanął na gruncie wcale liberalnym, oczywiście nie spuszczaając z oka interesów większej własności, p. Dąbski okazał się wiernym uczniem szkoły krakowskiej. Na interpelacje odpowiedzieli kandydaci rzeczowo.

Do komitetu przedwyborczego, którzy — jak wiadomo — jest stałym, wybrano w miejsce ks. Czartoryskiego p. Joczka i polecono komitetowi, aby zgłoszone kandydatury podał do wiadomości komitetu centralnego.

Kandydatem po ś. p. hr. Zamojskim na Sejm został, na wniosek ks. Czartoryskiego, zamianowany p. Władysław Krański. Nie uprzedzając wyniku wyboru do Rady państwa, można już dzisiaj uważać prawie za pewny wybór p. Paszkudzkiego, który ma za sobą wszystkich jednowioskowców.

Zatwierdzenie wyroku.

Praga, 17 czerwca. Sąd krajowy w II instancji zatwierdził wczoraj wyrok sądu deleg. miejskiego w Pradze, który skazał posła sejmowego Jana Bartaka na 5 zł. grzywny za wniechanie się do czynności urzędowych. Przekroczenia tego dopuścił się skazany na zebraniu kontrolnem.

Spotkanie monarchów.

Wiedeń, 17 czerwca. *Politische Correspondenz* donosi z Petersburga, że tam nie wiadomo o

rzekomo projektowanem przybyciu króla rumuńskiego na dwór carski.

Przesilenie gabinetowe we Francyi.

Paryż, 17 czerwca. Poincaré miał wczoraj przedpołudniem dłuższą konferencyę z Brissonem, Ribotem i Sarrienem, poczem udał się do palacu elizejskiego.

Popołudniu odbyła się u Poincarégo przy współudziale Brissona w charakterze doradcy, konferencya z kilku wybitniejszymi osobistościami, którym Poincaré zamierza ofiarować teki ministeryalne.

Paryż, 17 czerwca. Poincaré zerwał rokowania z politykami, ponieważ radykalni odrzucili jego propozycye. Poincaré udał się do Loubeta, aby zrezygnować z poruczonej mu misyi utworzenia gabinetu.

Loubet zaprosił na dziś na konferencyę prezydentów Izby i Senatu. Misję utworzenia gabinetu powierzyć ma Delcassému lub Waldeck-Rousseau.

Epilog awantur w Auteuil.

Paryż, 17 czerwca. Sąd policyjny poprawczej skazał za udział w awanturach w Auteuil dwóch oskarżonych na 3 miesiące więzienia, jednego oskarżonego na miesiąc, jednego na dwa miesiące, dwóch (w tej liczbie hr. Diona) na 14 dni więzienia, wreszcie jednego na 200 fr. grzywny.

Hr. Neuville został uwolniony.

Sprawa Dreyfusa.

Paryż, 17 czerwca. „Agencya Havasa“ zaprzecza doniesieniu kilku pism, jakoby Casimir-Périer dotychczasowemu ministrowi wojny Krantzowi wyraził był ubolewanie z powodu rewizyi procesu Dreyfusa.

Z parlamentu włoskiego.

Rzym, 17 czerwca. Parlament odesłał do komisji art. I. przedłożenia co do politycznych zarządzeń. Posiedzenie Izby zamknięto wśród poruszenia.

Wybory do Senatu rumuńskiego.

Bukareszt, 17 czerwca. Przy wyborach z drugiego ciała wyborczego do Senatu wybrano 45 konserwatystów, 2 juministów, 2 liberalów.

Upaństwowienie kolei szwajcarskich.

Berno (szwajc.) 17 czerwca. Rada związkowa przedłożyła zgromadzeniu związkowemu projekt swój, w myśl którego Radę związkową upoważnia się pozyskać na rachunek przyszłej administracyi związkowej, obligacye tych Tow. kolejowych w Szwajcaryi, które mają być odkupione. Suma kupna wynosić ma 200 milionów franków.

Zerwane zaręczyny.

Berlin, 17 czerwca. Wielką sensacyę wywołało tu zerwanie zaręczyn pomiędzy ks. badeńskim Maksymem a rosyjską w. księżną Heleną. Mówią o ciężkiej chorobie w domu badeńskim i przypominają, że przed 3 laty car Mikołaj, bawiący wówczas w Darmstacie, nie chciał przyjąć w. ks. badeńskiego.

Ku czci Velasqueza.

Madryt, 17 czerwca. W obecności rodziny królewskiej i świata dyplomatycznego, odbyło się uroczyste poświęcenie statuy Velasqueza. Ambasador austriacki hr. Dubsky złożył u stóp pomnika wieniec.

(Obecnie obchodzono 300. rocznicę urodzin znakomitego malarza. *Przyp. Red.*)

Ryszard Bland.

Nowy Jork, 17 czerwca. Członek kongresu dla stanu Missouri, należący do demokratycznej partii srebra Ryszard Bland umarł. (R. Bland należał do najwpływowszych członków kongresu, był przywódcą partii srebra w Stanach Zjednoczonych i kierował polityką walutową. Słynny Bland-bill nosi jego nazwisko. *Przyp. Red.*)

Pojedynki.

Brest, 17 czerwca. Z powodu sprzeczki, wynikłej na tle rozmowy o sprawie Dreyfusa, odbyły się pojedynki dwóch profesorów z dwoma oficerami.

Katastrofa kolejowa.

Petersburg, 17 czerwca. Około Ekaterynburga wykoleił się pociąg towarowy. Dziewięć wagonów zgruchotałych, lokomotywa uszkodzona. Jeden konduktor ciężko ranny.

Eksplodyzja.

Halifaks, 17 czerwca. W kopalniach węgla w Calidown nastąpił wybuch gazów. Zginęło 120 robotników, z tych wydobyto dotychczas dwudziestu.

Morderstwa.

Rzym, 17 czerwca. Prymaryusza szpitala St. Spirito, dra Henryka Bondiego zamordował na ulicy robotnik Cajoni. Powodem morderstwa była zemsta.

Wiedeń, 17 czerwca. Otrzymało tu wiadomość, że Bartłomieja Kosta, który podejrzany jest o zamordowanie służącej Maryi Wodiczki w Wiedniu — aresztowano w Chicago.

Stan powietrza.

Wiedeń, 17 czerwca. Opady dość znaczne. Morze adryatyckie lekko wzburzone. Powietrze chłodne, niestałe; powolne wypogadzanie się.

Z obrotu kolei państwowych:

Cheb 10:4, pochmurno; N. Zagórz 12: pochmurno; Skole 13:1, pochmurno; Tarvis 9:6, pogodnie; Neumarkt 11, deszcz; Prebichl 4:9, pochmurno; Aussee 6, pochmurno.

Wiedeń, 17 czerwca. *Wiener Ztg.* donosi, że minister rolnictwa zamianował koncepcję administracyjnego dyrekcji domen i lasów we Lwowie Kazimierza Tychowskiego adiunktem administracyjnym.

Minister oświaty wydał okólnik do wszystkich Rad szkolnych krajowych w sprawie uproszczenia nauki matematyki i fizyki w wyższym gimnazjum.

Wiedeń, 17 czerwca. *Wien. Ztg.* donosi, że cesarz zamianował prywatnego docenta dr. Jana Rozwadowskiego nadzwyczajnym profesorem lingwistyki porównawczej na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Bukareszt, 17 czerwca. Nowo wybrany parlament zbierze się 24 bm.

Londyn, 17 czerwca. *Daily Graphic* donosi, że szach perski zachorował.

Petersburg, 17 czerwca. Rosyjscy producenci soli starają się o to, ażeby ministerstwo finansów nalożyło cło na sól, przywożoną z zagranicy.

Krak. Tow. ubezpieczeń.

Kraków, 17 czerwca.

(Telef. sprawozdanie Słowa Polskiego.)

W dalszym ciągu wczorajszego zgromadzenia delegatów przystąpiono do obrad nad zmianą statutu ogólnego, rozdział IV. i V. Wnioskodawca hr. Andrzej Potocki podniósł, że uchwalone już dotychczas zmiany statutu dotyczyły organizacji stowarzyszenia, normowały skład i zakres działania zgromadzenia ogólnego, zastrzegły kontrolę, na czas późniejszy zaś odroczone przeprowadzenie zmiany statutu poszczególnych działów ubezpieczeń.

Mowca zaznacza, że te zmiany nastąpić będą musiały, gdyż wymaga tego wzrost Towarzystwa, konkurencja z innymi Towarzystwami ubezpieczeń i zdobyte doświadczenie. Nieuniknione te zmiany, które Rada nadzorcza zaleca, nie będą jeszcze zamknięte i zakończone przez proponowaną dziś reformę statutu, gdyż wkrótce po dalszym dokładnym i wyczerpującym zbadaniu statutu trzeba będzie przystąpić do zmian zasadniczych, fachowo ważnych i doniosłych, a opartych na doświadczeniu.

Proponowane dziś przez referenta zmiany dążą do utworzenia dwóch nowych funduszy w dziale ogniowym, a mianowicie funduszu dla ubezpieczeń pośrednich i funduszu wyrównawczego. Dalej chodzi o zmiany w dziale gradowym, o określenie praw członków stałych, t. j. takich, którzy najmniej od lat 15 stale się asekurują w Towarzystwie i o zmianę co do sposobu zachowania pewnej części kapitału Towarzystwa.

Uzasadniony swe wnioski, prosił hr. Potocki zebranych, aby proponowane zmiany do rozdziału IV. i V. statutu ogólnego Towarzystwa zatwierdzili.

O godz. 2 po południu odroczone zebranie do godz. 6 wieczorem; na wieczornym posiedzeniu po wyczerpującej dyskusji zmianę statutu przyjęto.

Wyciągi w Krakowie.

(Telefoniczne sprawozdanie „Słowa Polskiego“.)

Kraków, 17 czerwca. Prześliczna pogoda ścigała wczoraj na tor wyciągowy tłumy publiczności. Przebieg wyciągów wczorajszych był chwila mi wcale interesujący. Zaraz przy pierwszym biegu zdarzył się wypadek, na szczęście nie groźny. Rotmistrz hr. Montjoye spadł dwukrotnie z „Łańcuta“, raz u startu, drugi raz w pełnym biegu. Nie mu się nie stało, ale zawiódł nadzieje tych, którzy „Łańcutowi“ zapowiadali zwycięstwo. Przybył — ostatni.

Podobnie w biegu czwartym wałach „Grał“ hr. Thuna przy przeszkodzie zrzucił jadącego na nim porucznika Kazeckiego i dzięki temu stanął dopiero trzeci u mety.

Totalizator największą sensację sprawił w biegu piątym, placąc za 5—72 zł.

Oto chronologiczny przebieg wyciągów wczorajszych: **Bieg pierwszy**, gładki. Panowie jeżdżą. Meta 2.000 m., dla 3 letnich i starszych koni, wychowanych w Galicji, na Bukowinie, w Królestwie lub Rosji, które od 1-go stycznia 1899 *bona fide* nie były w rękach publicznych trenerów. Nagroda 500 koron zwycięzcy, 200 drugiemu, 100 trzeciemu koniowi.

Pierwsza przybyła do mety klacz Schindlera „Gretchen“, druga wychowanka stadniny chorzelowskiej „Smigownica“ Tarnowskiego, trzeci „Humburg“ nadpor. Kollera, czwarty, jak wspomnieliśmy na wstępie, „Łańcut“ hr. Montjoye. Totalizator placił za 5 zł. — 6, za 10 — 11, za 50 — 58 zł.

Drugi bieg Maiden, z płotami. Panowie jeżdżą. Dla 4-letnich i starszych koni wszystkich krajów, które jeszcze żadnego biegu nie wygrały. Nagroda honorowa, ofiarowana przez członków wydziału i 700 koron zwycięzcy, 200 kor. drugiemu, 100 trzeciemu koniowi. Meta 2400 m.

Zwyciężyła klacz Stan. Ostaszewskiego „La Marquise“, za nią drugi przybył wałach bar. Ramberga „Fair play“, trzeci ogier Kollera „Choraży“, czwarta majora Brzozowskiego „Margherita“. Totalizator za 5 — 12, za 10 — 24, za 50 — 123.

Bieg trzeci: Błonia Steeplechase. Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa 2 puiku ulanów i 500 koron zwycięzcy, 200 drugiemu, 100 trzeciemu. Meta 3200 m. Startowały ogółem trzy konie. Pierwszy stanął u mety „Nemo“ kapit. Pecha, drugi „Hatha“ por. Klaka, trzeci „Flirt“ por. Scholza. Totalizator za 5 — 6, za 10 — 13, za 50 — 65 zł.

Bieg czwarty. Wiosenne Steeplechase. Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa i 700 koron zwycięzcy, 200 drugiemu, 100 trzeciemu. Meta 4000 m. Zwyciężyła klacz Ostaszewskiego „Licho“, druga przybyła „Balladyna“ hr. Ressegnera, trzeci „Grol“ hr. Thuna.

Totalizator za 5 — 7, za 10 — 14, za 50 — 71 zł.

Bieg piąty z płotami. Nagroda dam. Panowie jeżdżą. Meta 2.800 m. Nagroda honorowa: 1000 koron zwycięzcy, 300 i 200 kor. dla dwóch koni następujących.

Ku powszechnemu prawie zdumieniu pierwszy stanął u mety „Cop“ nadpor. Wolbecka, tuż za nim przybyła „Walkire“ hr. St. Siemieńskiego, trzeci przybył rotm. Streruwitza „Salem“.

Totalizator placił: za 5 — 72, za 10 — 144, za 50 — 721 zł.

Ostatni wreszcie **bieg szósty**, rozgrywał się o Nagrodę trybun. Bieg gładki. Panowie jeżdżą. Dla 3-letnich i starszych koni kontynentalnych z wykluczeniem francuskich. Meta 1.600 m. Nagrody 500, 200 i 100 koron.

Pierwszą nagrodę wzięła klacz „Trilby“ z Miklosfalva, drugą klacz „Duty“ hr. Spaura, trzecią „Dylągówka“ Guy de Boisheberta. Totalizator placił za 5 — 8, za 10 — 17, za 50 — 89 zł.

Dziś dzień trzeci wyścigów krakowskich, między innymi o nagrodę m. Krakowa.

Z sali sądowej.

(O cukrownię tłumacką)

Lwów, 17 czerwca.

Wczoraj po południu zeznawał dalej świadek Załuski, opowiadając o tem, co widział i słyszał, będąc na stanowisku kasyera cukrowni. Charakterystycznym jest, że p. Załuski pomimo tego, że był kasyerem, nie odbierał pieniędzy, gdyż wszystko szło na konto Voltera, któremu świadek nie szczędzi ostrej krytyki nawet pod względem zdolności fachowych.

Następnie odczytał przewodniczący zeznania Voltera, odnoszące się do Setiny, z których wynika, że w r. 1897 mówił mu Setina, iż z polecenia Gumińskiego musiał powstały jeszcze przedtem deficyt kasowy wyrównać w ten sposób, jak on to później uczynił.

Na tem ukończono przesłuchanie p. Załuskiego, poczem zeznawali pp. Pisz i Topolnicki w sprawie Setiny. Zeznania te jednak nie wyświełają wcale sprawy.

Pozostaje jeszcze do przesłuchania ośmiu świadków, których zeznania miały być pierwotnie tylko odczytane, na wniosek dr. Grelka wezwano ich jednak do rozprawy.

Pierwszym z nich jest Michał Halpern, wyznania moją. Trudni się eskontem weksli w Stanisławowie. Cukrownia winna mu 15.000 zł. O tę jednak stratę nie wini wcale Gumińskiego, o którym wyraża się z wielkim uznaniem.

To samo prawie zeznawali o Gumińskim inni świadkowie, którzy w ogóle różnią się między sobą chyba wysokościami swoich pretensyj do cukrowni.

Po Halpernie zeznawali jeszcze kupcy i przemysłowcy: Markus Meller, Zygmunt Maler, Blumenfeld i Goldfeld.

O godz. 6-tej odroczone rozprawę do dziś do godz. 9-tej rano.

KRONIKA.

Mianowania. Ministerstwo handlu nadało posadę zarządcy pocztowego w Krośnie, kontrolerowi pocztowemu Bolesławowi Gidlewskiemu we Lwowie.

Lwowski wyższy Sąd krajowy zamianował auskultantem sądowym dr. Józefa Serkowskiego, oficyała pocztowego we Lwowie.

Bawia w naszym mieście: znany publicysta i mecenas Wl. Spasowicz z Petersburga, oraz powieściopisarz i krytyk T. J. Choński z Warszawy.

Bankiet na cześć B. Ładnowskiego odbędzie się w poniedziałek w Kole literackim.

Egzamin dojrzałości w II. gimnazjum we Lwowie (niemieckim) pod przewodnictwem profesora uniwersytetu p. Kazimierza Twardowskiego złożyli następujący uczniowie: Berstein Jakób, Dudyński Roman, Goldman Jonasz, Groh Herman, Gruder Mendel, Kiczura Milecyusz, Kuten Abraham, Lakusta Michał, Laufer Jakób, Lueczków Wiktor (z odznaczeniem), Mauthner Gustaw, Papée Stanisław, Proch Adolf, Pelypec Piotr, Rappaport Leib, Szimak Fryderyk, Sommer Edward, Spizbach Józef, Springer Gustaw, Thon Jakób, (z odzn.), Thon Dawid, Wiczler Ignacy, Zajac Julian (z odzn.). Pfau Ananiasz. Trzem pozwolono z jednego przedmiotu egzaminu po wakacjach uzupełnić.

Posel Daszyński na audyencji. Posel Daszyński zgłosił się wczoraj w południe na audyencję do namiestnictwa, a to w sprawie Kasy chorych w Podgórzu. Istnieje tam zatarg pomiędzy socjalistami, a starostwem co do jednego z urzędników pana K., przeciwko któremu socjaliści podnoszą liczne zarzuty. Są one tego rodzaju, że nawet zasuspendowano na jakiś czas pana K., wskutek jednak wyraźnego nakazu starosty Starzeńskiego musiano go przyjąć na powrót. Nakaz ten istotnie był przyczyną interwencji ze strony p. Daszyńskiego.

Namiestnik przyjął p. Daszyńskiego nader życzliwie i przyobiecał mu, że poczyni odpowiednie kroki, ażeby wyswietlił sprawę, w razie zaś, jeżeli przedstawia się ona tak, jak ją opisał p. Daszyński — nakaze usunięcie p. K.

Odczyt posła Daszyńskiego o rozwoju idei narodowościowej w stosunku do urządzeń demokratycznych społeczeństwa, zgromadził wczoraj w sali hotelu „Belle-vue“ bardzo liczną publiczność. Z odczytu tego zdamy sprawę w numerze popołudniowym.

Premiowe strzelanie p. Władysława Szykowskiego odbędzie się na Strzelnicy, w niedzielę 18 czerwca.

Kasyno miejskie we Lwowie urządza dnia 22 bm. w czwartek wycieczkę z muzyką wojskową do Bruchowic. Postarano się o miejsce zarezerwowane do zabawy — jedynie dla członków Kasyna i ich rodzin, o dobry bufet, o lawn-tennis i inne zabawy towarzyskie. Lista otwarta do wtorku 20 bm.

Wycieczka. Pod przewodnictwem profesorów: Rychtera, Skibińskiego i Niedźwiedzkiego wyjechało wczoraj do Krakowa około 50 studentów politechniki lwowskiej, którzy zwiedzą roboty wodociągowe w grodzie podwawelskim, następnie zaś udadzą się na budowę kolei: Trzebinia-Skawce, oraz Chabówka-Zakopane, a także dla studiów geologicznych do Morskiego Oka.

Poszukiwani spadkobiercy. Sąd powiatowy w Kętach wzywa nieznanych z miejsca pobytu Katarzynę Węglarzową i Franciszka Pilarza, ażeby w przeciągu roku zgłosili się do spadku po siostrze swej, Agacie Jagockiej, zmarłej w Osieku.

Sąd powiatowy w Zbarażu wzywa Balbinę Baik do objęcia spadku po zmarłej w Stryjówce, matce jej Anastazyi Gładkiej.

Do spadku po matce Katarzynie Baranowej wzywa sąd w Zaleszczykach Jakóba Barana.

Zgromadzenie ludowe w Winnikach odbędzie się w niedzielę popołudniu staraniem partii socjalno-demokratycznej; temat obrad ten sam, co na zgromadzeniu, zwołanem na niedzielę we Lwowie, w hali muzycznej, na placu wystawy.

Wypadki. Uczeń kowala Facińskiego w kuźni za rogatką Żółkiewską, nazwiskiem Michał Zielazny uderzył się wczoraj ciężkim młotem tak silnie w prawą rękę, iż odpadł mu palec wskazujący u prawej dłoni.

Szesnastoletnia córka praczki, Kamila Kramarz, okaleczyła się wczoraj ciężko przy maglu, który, przycisnąwszy ją do ściany, złamał jej prawą rękę.

W obu wypadkach szukano pomocy w towarzystwie ratunkowym, które po opatrzeniu poleciło pacjentom udać się do szpitala.

Otrucie. Dziewiętnastoletni wyrostek Jan Burak, terminator stolarski, złajany przez matkę swą, mieszkającą w przytułku Braei Tercyarzy, za złe prowadzenie się, wszczął z nią kłótnię, a następnie w zamiarze otrucia się wypił sporą dozę polityry, którą w tym celu spreparował.

Wezwane pogotowie towarzystwa ratunkowego po wypłukaniu pompą żołądka, odwiozło go do szpitala powszechnego.

Wielbiciele królowej holenderskiej. Przed kilku dniami pewien Anglik, bawiąc w Rotterdamie, wyobraził sobie, że okazała jego postać musiała zrobić wrażenie na pięknej królowej i wysłał pod jej adresem namietne, a czule wiersze, na prędko przez siebie skłcone. Nie otrzymawszy odpowiedzi, zaczął napastować królowę telegraficznymi wynurzeniami, a gdy to okazało się bezskutecznym, wyruszył do Hagi ze swym przyjacielem, któremu kazal udać się do pałacu i zasięgnąć wiadomości, czy doszły rąk królowej wiersze i telegramy. Przyjaciel, który podjął się odegrać rolę Bergeraca, został w pałacu uwięziony, o czem dowiedziawszy się, romantyczny Anglik, coprędzej ulotnił się z Hagi.

W głębi Azji. W świecie naukowym zasłynął w ostatnich czasach młody podróżnik dr. Sven Hedin, który przez trzy lata badał pustynie Azji. Pierwsza jego wyprawa do pustyni Gobi skończyła się zniszczeniem całej karawany, ocalał tylko sam podróżnik z dwoma towarzyszami. Niezrażony tem udał się po raz drugi na pustynię i odkrył dwa zagrzebane w piasku miasta, liczące przynajmniej po 2000 lat. W Pamirze chciał się czterzy razy dostać na szczyt

„ojca lodowców“, górę Mus-tag-ata, wyższą o 10.000 stóp od góry Mont Blanc, cztery razy jednak musiał zawrócić z drogi z powodu zbyt rzadkiego powietrza. Przejechał przez Tybet i ze swą karawaną sunął przez góry, staczając ciągle walki z rozbójnikami tybetańskimi. Znaczenie podróży Hedina uznały towarzystwa geograficzne w Berlinie, Londynie, Paryżu, Wiedniu, Sztokholmie i Kopenhadze, obdarzając młodego podróżnika medalem złotym. Teraz nadchodzi wiadomość, że Hedina powziął zamiar udania się znowu na trzy lata w pustynie Azyi. Poczynił wielkie odkrycia, które stawiają na równi z takimi podróżnikami jak Nansen, Stanley, Nordenskjöld.

Wynalazca dynamitu, dr. Alfred Nobel przeznaczył jak wiadomo cały swój 35 mil. kor. wynoszący majątek na cele naukowe. Ma on być podzielony na pięć części; z tych roczny dochód z jednej ma być dawany jako nagroda za najznaczniejsze odkrycie lub wynalazek w zakresie fizyki, chemii, psychologii lub medycyny; z drugiej, jako premia za dzieła literackie, a reszta ma być obrócona jako wsparcie usiłowań dążących do zaprowadzenia ogólnego pokoju. Rozdanie nagród w tych oddziałach ma odbywać się corocznie.

Jako władze przeznające te pięć nagród są wymienione „Svenska Academi“, „Karolinska Institutet“, „Kongl. Oetenskaps-Academi“ i Sejm szwedzki. Do konkursowania o jaką z nagród trzeba być zarekomendowanym przez jakąś naukową korporację. Wnioski mogą być redagowane, oprócz języków skandynawskich także po angielsku, niemiecku, francuzku lub w łacinie. Pierwsze rozdanie nagród nastąpi 10 grudnia 1901 r.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 15 czerwca b. r.: Tieger Baruch, syn zarobnika, 3 miesiące, niezbyt jelił — Popowicz Mariya, żona posługacza, lat

47, zapalenie oczwowej. — Brzezina Rozalia, żona piekarza, lat 29, gorączka pologowa. — Fried Róża, córka kramarza, lat 2, szkarlatyna. — Sakóli N., córka dorozkarza, kilka minut, zanik ogólny. — Hecht Lea, córka belfera, lat 2, dyzenterya. — Jaskuła Jan, zarobnik, lat 37, gruźlica. — Perzelt Józef, syn zarobnika, lat 3, gruźlica płuc. — Szpak Władysław, syn zarobnika, lat 2, niezbyt jelił. — 2 wypadki śmierci przedwcześnie urodzonych. — Razem 11 osób.

Zmarli:

W Stanisławowie Józefa z Röllów Mühlnowa, żona em. budowniczego miejskiego w 62 roku życia.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 17 czerwca. (Kursy poniżej w cedula giełdowej). Tendencja słaba.

Budapeszt, 17 czerwca. Wczor. giełd. Austr. kred. 358 — węg. bank kred. 387-25, Węg. bank eskontowy 259 —, Węg. bank hipoteczny 248-75, Węg. renta koronowa 96-50, Rimunurania 306 —, Węg. 4-proc. renta 119-75, Węg. bank dla przem. i handlu 101 —, Staatsbahny —, Koleje uliczne 375 75. Kol. południowa —, Węg. poz. premiiowa 161 —, Austr. renta koronowa 100-25, Węg. renta koronowa 96-95, Elektr. kol. uliczne 222-25, Ganz & Co. 2000, Salgotarjaner 325 —, Austr. złota renta 119-75, Akcje elektr. 150 —.

Frankfurt, 17 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 223-20, Staatsbahny 152-50, Lombardy 31-10, Alpijny 235-70, Austriacka renta papierowa 100-20, Austr. srebrna renta 99-90, Austr. złota renta 101-60, Węgierska złota renta 100-05, Unionbanki 160-50, Akcje elektr. 121-60. Kolej półn.-zach. 160 —. Usposobienie słabe.

Berlin, 17 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 223 —, Staatsbahny 152-25, Lombardy 30-90, Austr. złota renta 101-60, Austr. srebrna renta 100-70, Węg. złota renta 100 —, Disconto Comandit 195 —, Laura 230 —, Bochumer 296-25, Harpener 200-10, Kolej Ostpreussen 91 —, Kolej Mittelmeer 109-60, Kolej Meridional 143-25, Kolej Henry 109-70, Renta włoska 95-25, Południowa —, Mławka —, Turki 129-70, Renta hiszp. —. Prywatne dyskonto 3-75, Austr. renta papierowa —, Bustiehradery 321-25, Austr. banknoty 169-50

Alpijny 100-75, Dewizy na Wiedeń (długie) 169-45, Dewizy na Wiedeń (krótkie) —, na Paryż (krótkie) 81-10, na Amsterdam 168-75, na Londyn długie 20-31 i krótkie 20-41. Tendencja słaba.

Berlin, 17 czerwca. Wczor. giełda wieczorna (Nachboerse) Kredyty 223 —, Staatsbahny 152-25, Lombardy 30-90, Rosyjskie banknoty (kasa) 216-50, Ros. banknoty (int.) —, Disconto Comandit 197 — Usposobienie mdle.

Hamburg, 17 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 222-75, Lombardy 31-25, Staatsbahny 152-25, Austr. złota renta 101-50, Węgierska złota renta 100-05, Srebro 92 —, żądano, 82-50 placono. Srebrna renta 99-80, Wioskie 94-90. Losy z 60 r. 147 —. Usposobienie mdle.

Paryż, 17 czerwca. Wczor. giełda Cred. foncier 735. — 4. proc. pożyczka rumuńska 1896 r. 94-50, Grecka pożyczka 227-60 4 proc. hiszpańskie Exteriores 66-60 Usposobienie spokojne.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 17 czerwca. Pszenica na październik od 8-93 do 8-94, żyto na jesień 6-92 do 6-94, kukurydza na lipiec od 4-62 do 4-63, owies — — — na październik 5-64 do 5-65, rzepak na sierpień 12-80 do 12-90.

Wiedeń, 17 czerwca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie notowano:

Pszenica na maj czerwiec 9-53 do 9-60, rzepak na sierpień wrzesień 13-10 do 13-20, pszenica na jesień 9 — do 9-07 żyto na jesień 7-17 do 7-21, owies na jesień 5-95 do 5-97, kukurydza na lipiec sierpień 4-90. Zresztą notowano: żyto na maj czerwiec 7-65 do 7-70, owies na maj czerwiec 6 — do 6-2, kukurydza na maj czerwiec 4-86 do 4-88.

Zamknięcie giełdy nastąpiło przy usposobieniu spokojnym: pszenica na jesień 9-03 do 9-05, żyto na jesień 7-22.

Ceny spirytusu: 18 — za gotówkę, 18-20 za wypowiedzeniem.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16 czerwca 1899 r.

Ogólny dług państwa.

	placa tądaj	
Renta papierowa	100.50	100.70
Renta srebrna	100.20	100.40
10 y z roku 1854 po 250 st. mk. 4%	171.50	172.50
1860 po 500 st. wa. 5%	139.20	140 —
1860 po 100 st. 5%	156.75	157.75
1864 po 100 st.	195.75	195.75

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 st.	119.45	119.65
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	100.45	100.65
Renta inwest. austr. 3 1/2% za 200 kor.	88.05	88.25

Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyksi. Albrechta za 100 st. 4%	98.70	98.20
Kol. Cesarz. Ruzbicy w złocie wolne od podatku za 100 st. 4%	119. —	119.50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 st. 5%	126.60	126.50
Kol. Arcyksi. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	99. —	99.80
Kol. Karola Ludwika po 200 st. mk. (ostempl. akcje) 5%	211 —	212 —

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 800 st. 5%	114. —	—
w złocie za 200 st. 5%	138. —	—
Kol. bukowinśkie lokal. za 200 kor. 4%	97.50	97.90
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 st. 4%	98.59	99. —
Kol. lwowski-czerwiński z r. 1894 za 200 kor. 4%	98.75	99.50

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 st. 4%	119.37	119.55
w wal. kor. za 200 st.	97. —	97.20
obl. prop. za 100 st. 4 1/2%	101. —	101.70

Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 st. kor. 4%	96.50	97. —
Bukowinśkie obl. propinacyjne los. za 100 st. 5%	102.75	103.65
Galic. poż. kraj. z r. 1873 za 100 st. 6%	96.80	97.60
Galic. poż. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	96.80	97.60
Galic. oblig. propin. z roku 1889 za 100 st. 4%	97.60	98.40
Pożyczka premiiowa m. Wiednia z r. 1874	125.25	126. —
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1898 za 100 st. 4%	94. —	94.40
Renta włoska za 100 kor. 4%	110.25	110.75
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 st. 6%	95.75	96.50
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	84.85	85.35
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	84.85	85.35

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne

(za 100 zł. Nom.)		
Austr. zakł. kred. niem. los. w 50 lat 4%	97.50	98.50
obl. pr. z r. 1880 3 1/2%	—	—
1889 3 1/2%	117.50	118.25
Bukowinśkie zakł. kred. niem. los. 5%	104.75	105.75
los 4%	98.60	97. —
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110. —	110.60
los 50 lat 4 1/2%	101.40	102.20
60 lat za 200	—	—
kolon 4%	98.75	97.50
Gal. Tow. kred. niem. 4% los. 50 lat	95.90	98.20
4% los. 41 lat	97.50	98.25
4% stare	97.30	98. —
4% za 200 kor.	95.90	98.05
Banku krajowego dla Galicji i Lodom. 4 1/2% 6 1/2 lat zwrotne	100.70	101.30
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	102 —	—
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 4 1/2 lat za 200 kor. 4 1/2%	100.50	101. —
Banku krajow. los. 57 1/2 lat za 200 kor. 4%	98. —	99. —
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.50
Austr. węgiersk. banku 40 1/2 lat los. 4%	100.20	101.20

Obligacje z prawem pierwszeństwa

Kol. Lwów-Czerwiński z r. 1884 za 800 st. 4% mniej 10%	89.85	90.90
Kolei Lwów-Czerwiński z r. 1884 za 800 st. 4%	98.10	98.20
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 st. 4%	98.10	—

Akcje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 st.	152. —	153.40
Penst. banku handl. 500 st.	1423 —	1420 —
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	857 1/2	859 —
Węg. banku kredyt. 200 st.	82 1/2	—
Dla austr. tow. esk. 500 st.	730. —	735. —
Gal. banku hipot. 200 st.	808 —	891 —
dla handlu i przem. 200 st.	200. —	201. —
Banku dla kraj. koronnych 200 st.	239 1/2	240-25
Austro-węg. 600 st.	920. —	921. —
Związek (Unionbank) 200	319. —	320.50
Czesk. banku węg. 100 st.	135.25	135.50
Zivnostenska banka 100 st.	132. —	133.50

Akcje przedsiębiorstw transportowych.

Bankow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 st.	205. —	210. —
(akc. zakł.) 200 st.	143. —	152. —
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 st. mk.	8855. —	8370. —
Lwów-Czerwiński 200 st.	288. —	290.50
wschodn.-galic.-lokaln. 200	198. —	200. —
państwowych 200 st. per uld	858 1/2	—
południowej 200 per uldime.	89 1/2	—
węgier. galicji. l. 200 st.	213.25	213.50

Akcje przedsiębiorstw przemysłowych.

Galic. karpac. naft. towars. 500 kor.	400. —	—
Austr. Tow. górnicze Alpijny 100 st.	235.80	247. —
Praskiego Tow. śela u. przem. 200	1241. —	1260 —
Schodniča 500 kor.	873. —	876. —
Tureckiewarz. tytoniow. 500 fr. per. uld.	141-15	—
Trifail tow. kop. węgla 70 st.	180. —	182. —

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilla) 5 st.	6.80	7-60
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 st.	202.50	203 —
Clary 40 st. mk.	68. —	68-50
Tow. żeg. na Dunaju 100 st. mk. 4%	162. —	170. —
Pożyczka m. Innsbruku 20 st.	39. —	31. —
Losy m. Krakowa 20 st.	27. —	27.50
Pożyczka m. Lubliany 20 st.	24. —	25. —
Ofen 40 st.	67.25	68.25
Palffy 40 st. mk.	64.75	65-50
Czerw. krajowa austr. tow. 10 st.	20-10	20-70
Czerw. krajowa węg. tow. 5 st.	11. —	11-30
Losy fund. arc. Rudolfa 10 st.	28. —	—
Salma 40 st. mk.	85-50	86-50
Pożyczka m. Hamburga 20 st.	28. —	29. —
St. Genois 40 st. mk.	83-75	84.75

Pożyczka m. Stanisławowa 20 st.

m. Tryesta 100 st. mk. 4 1/2%	165. —	—
m. 50 st. 4%	60. —	—

Waluty.

Dukat cesarski	5.89	5.71
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	9.56 1/2	9.57 1/2
20-markówka	11.79	11.83
Rosyjski półimperyal	—	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	69.02	69.05
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.50	44.60
10 funtów sterlingów	120.46	120.70
Rubla (za 100 rs.)	127.50	127.45

Berlin, dnia 16 czerwca:

Posm. listy zastawne 4 proc. Beryna 6 — 11	102.10	—
3 1/2 proc.	98.30	—
3 proc. Beryna A.	88.10	—
Posm. listy rentowe 4 proc.	102.40	—
3 1/2 proc.	97.20	—
Posm. obligacje prow. 3 1/2 proc.	—	—
Rubla (100)	217. —	—
Austr. banknoty (100)	169.85	—
Listy zastawne Król. Polsk. 4 1/2 proc.	—	—

Warszawa, dnia 16 czerwca:

Listy likwidac. Król. Polsk. dnze	100.20	—
drobna	99.90	—
Ros. Poż. Prem. z roku 1864	200. —	—
1868	265. —	—
Obl. prem. Banku szlacheckiego	102.50	—
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże	212.15	—
drobne	212.15	—
miasta Warszawy ser. VII.	100.40	—
4 1/2 proc.	8.40	—

Petersburg, dnia 16 czerwca:

Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864	286. —	—
z r. 1866	253. —	—
Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk.	100.60	—
rosyjskie	—	—
kijowskie	92.50	—
wileńskie	98.10	—
charkowskie	98.30	—
chersońskie	110. —	—
besarab.-taurydz.	99.50	—

P. D. BOBORYKIŃ.

BEZ MEZÓW.

P O W I E Ś Ć.

Nie powiedziała mu tego nawet wtedy, gdy już miała do tego zupełne prawo. Specjalny rodzaj wstydu, wstydu o to, że on jest głupi i banalny, wstrzymywał ją także od szczerości z kuzynką. On zaś sam nie wspominał weale, że chce pisać do matki. Minęły jeszcze dwa tygodnie. I huzar znikł bez śladu, odjechał do Malorosyi na czteromiesięczny urlop. Kuzynka nie domyślała się niczego, a mimo to zaczęła nazywać go „lotrem“, pocieszając ją tem, że takich znajdzie się wielu. Przy tem dowiedziała się, że jemu nie śniło się nawet być bogatym.

Towarzystwo — i dalsze ciężkie przejścia — ukrywanie się przed matką — to ciągle kłamstwo wobec wszystkich — te wszystkie rzeczy i obrazy, od pięciu lat pogrzebione w tajemnicach duszy — przesuwały się dzisiaj przed nią i są dla niej prawdziwą męczarnią.

XLIII.

Całkiem już było ciemno, kiedy Marya Dienisówna minęła zakręt i zaczęła schodzić do pierwszych domków, w których świeciło się już w oknach. Tak dalece pochłonęła ją przeszłość, że ani razu nie pomyślała o tem: co robi teraz matka, gdzie jest, jaka scena oczekuje ją z powodu jej *escapade* — tak z pewnością nazwie matka to, co zrobiła. Zmęczenia nie czuła ani w nogach, ani w głowie. Pragnęła tylko jednego: uciec gdziekolwiek i nie wracać do tej nienawistnej budki przed późną nocą.

Wspomnienia męczyły ją i sprawiły obrzy-

dzenie, a serce miledzało. I jeszcze bardziej zawrzała w niej nienawiść do matki — inaczej nie mogła nazwać tego uczucia, a nawet nie chciała... Któż ją doprowadził do tego?

Matka, tylko matka!...

Marya Dienisówna stanęła na placyku, gdzie przed trzema dniami z różnych stron wołano Pawła Pawłowicza. Szerokie okna jadalni były oświetlone jaskrawiej, niż zwykle. Rozejrzała się w ciemności i spostrzegła, że tatarzyn przeprowadza konie. Z kuchni biegaly bez przestanku pokojówki i lokaje. Dzieje się tam coś niezwykłego.

— Pola! — zagadnęła pokojówkę.

— Ach, pani!...

— Co tu takiego?

— Wrócili z przejażdżki.

— Więc jeździli dzisiaj, nie wczoraj?

— Dzisiaj. Wczoraj jedna dama... zachorowała coś trochę... wypadek zdarzył się tutaj... wszyscy byli w strachu.

— Cóż takiego? — zapytała Marya Dienisówna, usiłując być ciekawą.

— Ten pan, ten... z brodą... Paweł Pawlycz i panna... ta taka tłusta... zniknęli... wszyscy się przelękli, myślano, że ich zabili... cha-cha! Rozesłano gońców... Niedawno dopiero powrócili.

Pola zaśmiała się jeszcze raz i ukłoniwszy się, pobięła po wodę.

— Pójdę i ja tam, — pomyślała Marya Dienisówna.

XLIV.

W jadalni było gwaro. Przy stole nakrytym obrusem, oświetlonym dwiema lampami, siedzielo z piętnaście osób; wszyscy rozmawiali, jedli, nalewali sobie do szklanek, śmiali się i przeszkadzali jeden drugiemu. Po środku siedział Paweł Pawłowicz, w ciemnej bluzie, ściągniętej rękawicami, w wysokich

butach. Tylko co przelknął kawałek wieprzowiny, popił „rüsslingiem“, podniósł widelec i zaczął mówić. Twarz jego tęchnęła wesołością i zadowoleniem. Pomrukiwał do tłusciuchnej panienci, tej samej, którą przed trzema dniami spacerowała z Maryą Dienisówną. Kantorzysta z żoną znajdowali się tam także. Starsza dama, bardzo wysoka, siwa, trzymała dziewczynę za rękę i kiwała głową; ale jej oczy śmiały się. Siedział tam jeszcze starszyszek w płóciennym kitlu, pięć czy sześć pań, panienek i trzech cywilnych.

Marya Dienisówna domyślała się, że połowa tego towarzystwa jeździła w góry. Zaczynała poemować, co stało się w drodze.

— Czy może być co prostszego

TYGODNIK

artystyczno-literacki.

Z literatury.

Adolf Dygasiński. W Swojczy cz. Żywoć pocziwego włościanina. Warszawa. 1899 r.

Wobec trudności, jakie przedstawia napisanie pouczającej i zajmującej powieści dla ludu, zaliczyć należy utwór p. A. Dygasińskiego, znanego zaszczytnie powieściopisarza, do niezwykle cennych nabytków literatury naszej. Tak, jak przed laty kilkunastu potrafił autor wprowadzić nowy motyw do naszej powieści, uważając za bohaterów zwierzęta i przedstawiając studia nad ich psychologią, tak teraz stwarza nowe zagadnienie socjologii wiośkowskiej społeczności. Uważane przez nas, miejską inteligencję, za jednolitą grupę, społeczeństwo włościańskie ma liczne i różnorodne typy, posiada swoją arystokrację i proletaryat, swych mędrców i filozofów, bywalców-podróżników, którzy wszystko na amerykańską modłę reformować by radzi i wreszcie głośną, a pijacką halastwę, która wywiera wpływ o ile milczą ludzie porządni.

W Swojczy cała ta galeria przesuwa się przed oczyma.

P. Dygasiński zna wybornie stosunki wiejskie, maluje obrazy realne, ale wierzy w pocziwe instynkta wieśniaków, w zdrową ich naturę moralną i każe im się w tem zwierciadło przejrzeć, dołączając mnóstwo dydaktycznych uwag i malując obraz lepszej przyszłości.

Szymon Grzybowski, reformator, który zdobywa coraz większy wpływ w Swojczy i staje się pierwszym w niej, wzorowym obywatelem, jako młody chłopiec opuścił wioskę rodzinną. Zdobywa na obczyźnie zasób wiedzy i doświadczenia, przywozi mały kapitał i dojrzały już mężczyzna, powraca do swoich. Jest on doskonale przystosowany do zadania, które sobie postawił, bo posiada wszystkie te wiadomości z zakresu gospodarstwa, których innym brakuje, ogarnia gorącym sercem bogatych i ubogich i nie zraża się przeciwnościami.

Przez jego usta i czyny autor daje mnóstwo praktycznych rad, co do higieny domostw, wychowania dzieci, ratowania zwierząt domowych, w chorobie, prowadzenia ogrodów i gospodarstw. Spotykamy również rozumny i trzeźwy pogląd na parcelację, na stosunek gromady do wójta i pisarza, na zyski ze wspólnego zagospodarowywania gruntów i t. p. Szymon zakłada czytelnię, urządza pouczające pogadanki, a Hanusia narzeczona jego, zbiera dziewczęta na naukę robót i zajmuje się ubogimi. Po dwudziestu latach parze tej, która połączyła się naturalnie, udaje się przekształcić wewnętrznie życie Swojczy. Po za tem mnóstwo epizodów drugorzędnych czyni opowieść plastyczną i zajmującą.

Cena dziełka (30 kop.) odstraszy może włościan od kupowania, ale tem bardziej polecić je musimy gorąco Kółkom włościańskim i wypożyczalniom Tow. Szkoły ludowej i Tow. Oświaty zakładanym po wszech.

Zd.

W wydawnictwie „Biblioteki dzieł wybranych“ ukazał się „Wybór poezji Włodzimierza Zagórskiego“. Nie mieliśmy jeszcze tak obszernego zbioru utworów tego wytwornego poety. Sympatycznie też powitać należy ukazanie się tego tomu, mieszczącego w trzech działach, zatytułowanych: „Poezye“, „Humoreski i satyry“, „Przekłady i naśladowania“, główniejsze utwory Zagórskiego, a między niemi arcydzieło jego poezji — „Króla Salomona“.

Przedmowę do „Wyboru poezji“, charakteryzującą Zagórskiego jako poetę, napisał Wiktor Gomułki.

Ułożonego pod redakcją Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwieckiego „Słownika języka polskiego“ wyszedł zeszyt czwarty, zawierający wyrazy od „Docieść“ do „Dziejoznawstwo“.

W przekładzie na język polski, dokonany przez Maryana Fulmana wyszło, nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa, znane dzieło Ad. Hatzfelda „Święty Augustyn, ojciec i doktor kościoła“. Stanowi ono tom III. podjętego przez ks. Fulmana wydawnictwa „Święci Pańscy, czyli Dzieje Kościoła Katolickiego w żywotach świętych“.

Z Poznania donoszą; Dr. Rethfeld, nauczyciel wyższy, wydal jako podręcznik dodatkowy do dzieł, używanych w szkołach niemieckich dla historii, broszurę, traktującą o historii Poznańskiego. Zaczyna od Burgundionów i Wandalów a kończy na udziale naszych wojaków w wojnie r. 1870/71. To wszystko na 16 stronicach. Nie można powiedzieć, żeby praca owiana była czysto duchem hakatystycznym, bo na przykład nie wyzyskuje „tragedyi toruńskiej“ na zohydzenie Polaków, co przeważnie jest w zwyczaju antypolskich pisarzy. Ale jak mało na seryo traktuje p. dr. R. przedmiot swój, może zechce czytelnik wyrozumieć z przykładu. Na str. 15 powiedziano, że po rzezi Pragi „król Stanisław Leszczyński złożył koronę i z pensji żył najprzód w Grodnie a potem w Petersburgu“. Odnosi się to

do Stanisława Poniatowskiego, ale bądź co bądź błędem drukarskim być nie może. Taki przykład jeden musi podać w wątpliwość treść całej pracy.

Theatralia.

Gabryela Zapolska, jak donosi w *Czasie* p. K. Estr., wykończyła komedię „Jan Kochanowski“ (w 5 aktach) dla teatru warszawskiego „Wodewilu“. Zabierze ją w przyszłym tygodniu Dobrzański, który ma niejako przywilej na utwory tej niepospolitej autorki. Kończy już pani Zapolska akt piąty. Warto obejrzeć rękopis. Podziwu godną jest ta łatwość jej pióra. Brulion rękopisu pięknie pisany, jest tak gładki i bez poprawek, jak rękopisy Z. Kaczkowskiego lub Zacharyasiewicza. Łatwiej jednak toczyć osnowę powieści bez przekreślań, niż osnowę dyalogów.

W komedii „Jan Kochanowski“ występuje sześć córek. W pierwszym akcie Urszula składa wierszyki, poeta z całą rodziną odmawia pod lipą modlitwę. Swawolne panny, przebrane za Tatarów, biorą młodzieńca w plen; w dalszych aktach jest staropolskie wesele, odprawiają się Sobótki; sztuka kończy się skargą przed majestatem królewskim.

Przez scenę przesuwa się wszystkie postacie ówczesne, znane w historii i literaturze. W dzisiejszych stosunkach podwójny talent Zapolskiej jest dla sceny polskiej najpożądany, tak pod względem artystycznym, literackim, jak i materialnym. Żaden autor nie dostarczył n. p. krakowskiej scenie w tak krótkim czasie tylu widzów i tyle dochodu. Tylko „Kościszko pod Raclawicami“ może w części rywalizować. „Kościszko“ bowiem przez lat sześć dał w 48 widowiskach dochodu 25.880 zł., a widzów 27.000.

Sztuki Zapolskiej dostarczyły przez lat ostatnie cztery, stosunkowo więcej. Mianowicie 1) „Zabusia“ od r. 1897 widowisk pięć, dochodu 1128 zł., widzów 1437. 2) „Kaśka Karyatyda“ od r. 1895 widowisk 7, dochodu 2700 zł., widzów 2925. 3) „Jojne“ od r. 1899, widowisk sześć, dochodu 2430 zł., widzów 2924. 4) „Malka“ od r. 1897 widowisk 23, dochodu 9525 zł., widzów 10.463. 5) Wreszcie ostatnia sztuka współczesna od r. 1898, zatem przez rok niepełna, widowisk 41, dochodu 21.500 zł., a widzów 23.400.

Cyfry przemawiają: sztuki wypełniają 81 widowisk z dochodem 38.000 zł. i z 50.000 blisko widzami.

Trupa w „Wodewilu“ odegrała niedawno melodramat p. Grabowskiego, nagrodzony jednym z odznaczeń na konkursie Paderewskiego, p. t. „Burza“. Krytyka uznaje niezaprzeczony talent autora. „Autor — pisze *Kuryer codzienny* — nie jest nowicjuszem na niwie dramatycznej. Widać to zresztą w traktowaniu przedmiotu w sposób śmiały i w umiejętnym przygotowaniu efektów, a rozmach w słowie, wyrazistość postaci i stanowczość w obrazowaniu — to już niewątpliwie cechy talentu, po którym spodziewać się można nie jednej dobrej sztuki. — Treść polega na przeciwstawieniu dwóch sfer społecznych: jednej z magnackiego pałacu, drugiej z ubogiej leśniczówki i na konflikcie, jaki się między nimi wywiązuje. Dar zamasztyego obrazowania sprawia, że fantazja dramatyczna p. Grabowskiego zajmuje widza, chociaż nie ma w niej nic nowego.

Sztuka ta nie kwalifikuje się na scenę ogródkową. Wymaga ona ram sali zamkniętej i dobrych artystów“.

Warszawskie *Słowo* zarzuca „Burzy“ wielką banalność w charakterystyce obu sfer: „W sztuce p. Grabowskiego mamy rodzinę hr. Sterskich w stylu zupełnie przestarzałym; mamy dziadka mamuta, żyjącego tradycją zaslepionych przywilejów i pojęć średniowiecznych, mamy wnuka-hrabiego, ze wszystkimi wadami i przywarami, jakie tytułowany pasztyt mieć może. Pałac jest gniazdem drapieżnych ptaków, a w przeciwieństwie z nim leśniczówka musi być gniazdkiem samych czystych i niewinnych gołębi“.

P. Stanisław Wyspiański, autor „Lelewele“, pisze nowy dramat, tym razem na tle rewolucyi krakowskiej z r. 1846.

Jednym z głównych bohaterów będzie Tyssowski, a obok niego Michał Wiszniewski, który w tych wypadkach odegrał tak smutną rolę.

Teatr polski w Poznaniu, rozpoczął już swój sezon letni w Ciechocinku, poprzednio krótko zabawiwszy w Innowrocławiu, Bydgoszczy i Toruniu.

Kampania jego zimowa w Poznaniu, wyjątkowo była długa, bo trwała od 24 września z. r. do 15 maja b. r. Oto jej obraz. W czasie od 24 września 1898 r. do 15 maja 1899 r. odbyło się przedstawień teatralnych w Poznaniu 178. Jest to najwyższa liczba widowisk w jednym sezonie w teatrze polskim w Poznaniu w ciągu 25 lat istnienia nowego gmachu. Cyfra ta świadczy, że teraz działalność w teatrze nadzwyczaj wzrosła.

Premier, t. j. utworów dramatycznych, po raz pierwszy odegranych w tym sezonie na scenie poznańskiej, było 38, — z tej liczby 19 oryginalnych i 19 tłumaczonych.

Na 178 przedstawień, dano po cenach zniżonych 38 i popołudniowych popularnych za pół ceny

25. Nadmienić należy, że widowiska popołudniowe zyskały już prawo bytu i zgromadzały licznych widzów z przedmieść oraz młodzież szkolną i działwę. Naczelnym reżyserem był dyrektor sceny E. Ryger, pomocniczym C. Knapczyński.

Oprócz 178 przedstawień w Poznaniu, dano 2 w Gnieźnie, 7 w Innowrocławiu, 8 w Toruniu i 3 w Bydgoszczy.

Komedia francuska obchodziła setną rocznicę swego założenia, a właściwie mówiąc — powstania.

Podczas rewolucyi trupa komedyantów królewskich rozprószyła się i dopiero dnia 30 maja 1799 r. dyrektoriat, głównie za staraniem Franciszka de Neufchâteau, sprawił rozpoczęcie nanowo przedstawień w tej samej sali, którą komedia francuska zajmuje do dziś dnia.

Wówczas dawano „Cida“ i „Szkołę mężów“; te same sztuki dano w rocznicę, poczem Mounet Sully odczytał, według dawnego zwyczaju, „kompliment dla publiczności“, napisany przez dyrektora Claretiego.

Eleonora Duse, która przed kilku miesiącami, jak w swoim czasie donosiliśmy, postanowiła występować tylko w sztukach d'Annunzia, porzuciła już ten zamiar, pod wpływem niepowodzenia dramatu tego pisarza „Slawa“ i powróciła do swego zwykłego repertuaru.

Ukończywszy występy we Włoszech, znakomita artystka rozpocznie we wrześniu wędrowkę po Europie i występować będzie, między innymi, w Berlinie, Wiedniu, Bukareszcie, Jassach, Moskwie, Petersburgu i Warszawie.

Ze sztuki.

Z Warszawy donoszą: Artysta-malarz, pan Józef Pawłowski, kierownik salonu artystycznego na Nowym-Swiece, otrzymał zatwierdzenie ustawy towarzystwa artystycznego w Warszawie.

Towarzystwo artystyczne warszawskie ma na celu: 1) łączenie i wzajemne zbliżanie artystów wszystkich gałęzi sztuk pięknych; 2) pomaganie poczynającym artystom w kształceniu się na polu artystycznym; 3) współdziałanie na drogach pomocy wzajemnej, przez udzielanie pożyczek lub zapomóg swoim członkom.

Zarząd składa się z prezesa i sześciu członków, wybieranych na dorocznym zebraniu ogólnem, które zawsze odbywać się winno w miesiącu lutym.

Wybór prezesa podlega zatwierdzeniu ober-policmajstra m. Warszawy.

Od dnia 1-go do 30-go września r. b. będzie otwarta w Wilnie druga z kolei wystawa obrazów artystów naszych.

Ponieważ jednocześnie zjeżdża do Wilna sporo ziemian z powodu wystawy rolniczo-przemysłowej, oraz wyścigów konnych, więc spodziewać się można, że wystawa będzie licznie zwiedzana.

W Berlinie, oprócz wystawy secesjonistów, odbywa się też w gmachu przy dworcu Lehrteńskim doroczna wystawa sztuk pięknych, urządzona staraniem akademii i towarzystwa artystów berlińskich.

Ze znanych mistrzów niemieckich nadesłał Menzel zbiór rysunków, dotąd nieznanych, któremi zachwycają się znawcy, Lenbach 13 portretów, Achenbach krajobraz alpejski, Leibl kilka obrazków ludowych, Becker obrazki weneckie.

Sztuka zagraniczna nielicznych ma przedstawicieli, zaledwie gdzieniegdzie spotkać można Włochów, Hiszpanów, Francuzów.

Olbrzymimi rozmiarami, siłą kompozycyi i rysunku uderza obraz Rochegrosse'a „Gonitwa za szczęściem“.

Powszechną uwagę zwraca obraz Wojciecha Kossaka „Bitwa pod Zorndorf“, malowany dla cesarza Wilhelma; nadto z artystów polskich wystawili: Józef Brandt „Trudną jazdę“, Olga Boznańska „Chłopkę francuską“, Stanisław Grochowski „Pragnienie“, Roman Kochanowski „Wieczór na torfowiskach“. Alfred Wierusz-Kowalski „Wesołą jazdę“, Józef Mehoffer „Rozmowę“, Obroński „Jesień“, Michał Wywiórski „Zamieć znieźną“, Na końcu wsi“ i „Studziankę pod Bereżyną“, Władysław Marcinkowski „Dziewczę przy studni“ z marmuru i „Św. Huberta“ z brązu, Wincenty Trojanowski modele w ramach.

We Florencyi, w kościele dell'Annunziata, pochodzącym z XIII-go wieku, w którym znajdują się słynne freski Andrea del Sarto, odkryto wspólnie fresk Andrea del Castagno, realisty surowego stylu, zmarłego w temże mieście w r. 1457. Fresk wyobrażający św. Hieronima z Madonną i płaczącą kobietą, znajdował się pod obrazem Allori'ego starszego (zm. w roku 1607), który wiele kościołów we Florencyi ozdobił freskami.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.